

Czaqu, Suche liście

Mają w sobie więcej dumy niż te syte, przywiązane
Które szumią o nastrojach, a nastroje są mieszane
Tak bym chciał się już odwiązać
Swoim żywić się marzeniem
Iść i szukać tam gdzie chcę
A nie tam gdzie powinienem

Krew

Zostawiam krew

Odrywam się od mojej matki wojny

Chcę

Chcę zrobić wdech

Oddychać jak to robią ludzie wolni

Mój świat kończy się u progu niepewności i wahania

Jak oderwać się od ręki, która karmi i zabrania

Kiedyś przyjdzie do mnie jesień i uwolni od gałęzi

Już nie będę krępowany uczuciami na uwięzi

Krew

Zostawiam krew

Odrywam się od mojej matki wojny

Chcę

Chcę zrobić wdech

Oddychać jak to robią ludzie wolni